Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 12 MAJA 1934 NR. 55

Błędna taktyka gazet sanacyjnych w stosunku do społeczeństwa mści się na nich samych.

Są tacy u nas wśród sanacji, którzy nie mogą wprost znieść najmniejszego głosu krytyki, żadnej ujemnej oceny, żadnego wytknięcia tego, co uważamy za niedobre i niewłaściwe w sanacyjnym reżimie. Nie chcąc nam żadną miarą przyznać intencji i pobudek takich, jak troska o dobro kraju, gorące pragnienie zmiany na lepsze, we wszystkiem jedynie upatrują złośliwą u nas chęć ujemnego urabiania opinji publicznej przeciw obecnemu reżimowi. Według nich rządy sanacyjne są najlepsze, najmędrsze i najdoskonalsze w świecie, tak, że każda krytyka ich poczynań, każdy ujemny sąd o nich uważany być winien wprost za występek. Nawet mają oni pretensję, by prasa wogóle przemilczała wszystko to, co mogłoby ludzi niepokoić albo nasuwać im krytyczne myśli i niekorzystny sąd o danych rządach, choćby to nawet było i najoczywistszą prawdą. Nie wolno według nich n. p. w gazecie pisać ani o deficycie budżetowym ani o ciężkiem położeniu gospodarczem ani wogóle o niczem ujemnem w kraju. Natomiast głównem zadaniem prasy winno być w ich pojęciu uspokajanie społeczeństwa, urabianie go w duchu optymistycznym i nastrajanie go nieustannie na nutę radosnej twórczości. Powyższej recepty trzyma się też stale prasa sanacyjna. Tam czytasz same pochwały, same uznania, same sukcesy, powodzenia i triumfy. A wszystko to, co mogłoby czemkolwiek razić z nagiej rzeczywistości, okrywa się stale wstydliwie listkiem figowym. Ale też skutek jest taki, że mimo rozmaitego rodzaju nacisku i przymusu i mimo ciągłych wabików i zastrzyków, prasa sanacyjna ledwo dyszy, a liczba jej abonentów stale spada.

Rzecz jasna, że, jeżeli się traktuje naród jako coś w rodzaju idjoty, jako niedorosłe i niepełnoletnie dziecko, to takie postępowanie z niem jest zrozumiałe.

Ale, jeżeli się uważa obywateli za ludzi pełnowartościowych, zdolnych do samodzielnego myślenia i sądzenia tego, co wokoło nich i z nimi się dzieje, to taka taktyka, jaką uprawiają stale gazety sanacyjne, jest jak najfatalniejsza. Ludzie, spostrzegając i odczuwając na sobie coś wręcz przeciwnego od tego, co piszą te gazety, tracą do nich powoli całkowicie zaufanie i od nich się odwracają w przeświadczeniu, że tam prawdy i tak się nie dowiesz. Stąd też ten stały objaw, że gazety opozycyjne, mimo rozmaitych szykan, mimo licznych konfiskat i nakładanych grzywien, mimo i nader ciężkiego położenia materjalnego społeczeństwa się jakoś trzymają u góry, podczas gdy gazety sanacyjne, mimo wszechstronnego ich popierania, mimo różnorodnego nacisku na ich abonowanie i mimo różnych sztucznych zastrzyków powoli podupadają i się likwidują. Jest to właśnie skutek błędnej taktyki uprawiania w stosunku do nich strusiej polityki traktowania ich na równi z dziećmi, przed któremi należy różne rzeczy ukrywać i utrzymywać ich co do nich w nieświadomości. Każdy obywatel, świadomy swej odpowiedzialności za losy kraju, a takich jest, chwała Bogu, znaczna większość, chce wiedzieć prawdę, a choćby ona była nawet i przykra i bolesna, pragnie jej śmiało patrzeć w oczy, bo jest świadom tego, że jedynie w ten sposób można przeciwdziałać grożącemu niebezpieczeństwu. Niedźwiedzią więc przysługę wyświadcza prasa sanacyjna społeczeństwu, ale tak samo i sobie tą taktyką obwijania prawdy, jak to mówią — w bawełnę, zabarwiania wszystkiego na zielono lub różowo. Pod tę samą rubrykę podciągnąć należy dążenia prasy sanacyjnej w kierunku stałego usprawiedliwiania odpowiedzialnych czynników z wszystkich ich niepowodzeń. Według niej. n. p. za obecny nad wyraz ciężki i opłakany gospodarczy stan kraju nikt inny nie ponosi winy, a jedynie i wyłącznie kryzys światowy, aczkolwiek każdy wnikliwiej patrzący i sądzący obywatel zdaje sobie jasno sprawę z tego, że nasz kraj ma wszelkie dane ku temu, by nie potrzebował tak dotkliwie odczuwać skutków tegoż kryzysu, byleby nie krępowano niewłaściwym systemem jego ducha inicjatywy, nie hamowano swobody rozwoju jego sił twórczych.

Gdzieżby też na serjo wierzyć można w to, że nie ma drogi wyjścia z takiego stanu rzeczy, że jest wszystkiego w bród, a przytem głód i nędza, gdzie tyle odłogiem leżących dziedzin pracy, a obok tego ogromne bezrobocie. Nikogo nie przekona ciągłe wywoływanie „siły wyższej“ na usprawiedliwienie obecnego stanu rzeczy, kiedy i ogół społeczeństwa dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że nie ten kryzys, a ten system winien jest przedewszystkiem temu, co obecnie przeżywamy i że zmiana na lepsze nastąpić może jedynie po zlikwidowaniu właśnie tego systemu.

Niezwykłe uprawnienia administracji

w sprawie oddawania obywateli do domu warjatów.

Jak donoszą, opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie chorymi nakłada na wojewódzkie związki komunalne obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali psychjatrycznych. Każdy wojewódzki związek komunalny powinien posiadać conajmniej jeden szpital psychjatryczny i dbać o dostarczenie odpowiedniej liczby miejsc dla umieszczenia osób psychicznie chorych.

Zastrzeżenia wywołują przepisy projektowanej ustawy, dotyczące oddawania osób, podejrzanych o choroby psychiczne pod obserwację psychiczną. Projekt ustawy postanawia, iż prócz przypadków w prawie cywilnem i karnem mogą być, na wniosek władz przełożonych, oddani pod obserwację psychjatryczną więźniowie, wychowańcy zakładów przymusowego wychowania, osoby, oddane do domów pracy przymusowej, żołnierze w czynnej służbie oraz oficerowie i szeregowi policji państwowej. W stosunku do pracowników kolei państwowych prawo to przysługuje władzom kolejowym.

Szczególne zastrzeżenia budzą dalsze przepisy, nadające władzom administracyjnym prawo oddawania na obserwację psychjatryczną podejrzanych o anormalność psychiczną osób, które ze względu na rodzaj zatrudnienia mogą stać się przyczyną niebezpieczeństwa publicznego. Wniosek o umieszczenie na obserwację ma być coprawda uzasadniony orzeczeniem lekarskiem, niemniej jednak mnożą się obawy, aby postanowienia powyższe nie dały pola do nadużyć.

Czy polscy kapitaliści stracili 380 miljonów zł z powodu bankructwa banku szwajcarskiego?

Jak donosi socj. „Robotnik“, z powodu bankructwa jednego z największych banków Szwajcarji w banku tym kapitały obywateli polskich, ulokowane tamże na pół proc. rocznie, przeniosły 207 milj. fr. szw. czyli około 380 milj. zł polskich. Były to przeważnie kapitały arystokracji rodowej oraz sfer przemysłowych i kupieckich.

W myśl ustawodawstwa federacyjnego szwajcarskiego — kapitały obywateli państw obcych w razie bankructwa banku **nie** skorzystają z uprzywilejowania i będą uwzględnione dopiero po zaspokojeniu pretensyj obywateli szwajcarskich. Wśród poszkodowanych są znani na Śląsku przemysłowcy. Podobno wszczęli oni kroki celem ratowania ulokowanych w skrachowanym banku kapitałów. Każdy przyzna, że kapitalistów tych, o ile powyższa wiadomość jest prawdziwa, spotkała w tym wypadku wprawdzie dotkliwa, ale tylko **zasłużona kara.**

Prasa niemiecka o przedłużeniu polsko-sowieckiego paktu nieagresji

Berlin. Wiadomość o podpisaniu w Moskwie przedłużenia polsko-sowieckiego paktu nieagresji znalazła w prasie niemieckiej szerokie echo. Wszystkie dzienniki podają tę wiadomość za P. A. T., a niektóre opatrują ją komentarzem.

„Der Montag“ nazywa przedłużenie to dalszym wielkim sukcesem zagranicznej polityki polskiej. Sukces ten uwypukla się przedewszystkiem w załączniku do protokółu, który de facto daje Polsce wolną rękę w sprawie wileńskiej, anulując notę Cziczerina z 27 września 1923 r. do rządu litewskiego, komentowaną przez Kowno jako poparcie jego pretensyj do Wilna. Komentarze wszystkich dzienników podkreślają w podobny sposób znaczenie ostatniego przedłużenia protokółu. Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger“ nazywa przytem odwołanie noty Cziczerina przyjaznym gestem Moskwy w stosunku do Polski.

Groźba p. Forstera pod adresem Polski.

Gdańsk. Pełnomocnik Hitlera na terenie Gdańska, Forster, wygłosił pod adresem Polski prowokacyjne przemówienie. Forster twierdzi, że Gdańska nie łączą z polskim organizmem gospodarczym żadne związki naturalne i że żadne z danych Gdańskowi przyrzeczeń nie zostało przez Polskę spełnione. Forster kończy groźbą, że, jeśli Polska nie będzie się stosować do zobowiązań traktatowych, niech nikt się nie dziwi, jeśli niemiecka ludność Gdańska dążyć będzie do uzewnętrznienia swych duchowych węzłów z Niemcami.

Groźby te są zupełnie wyraźne i stawiają pod znakiem zapytania dobrą wolę hitlerowców gdańskich, dążących rzekomo do porozumienia z Polską.

Niemcy zamówiły 2 tysiące samolotów w Ameryce.

Londyn, Angielskie koła są poważnie zaniepokojone ostatniemi wiadomościami, nadeszłemi z Nowego Jorku, w sprawie zamówienia przez Niemcy w amerykańskich fabrykach lotniczych z dostawą natychmiastową 2.000 samolotów. Rząd niemiecki kładzie szczególny nacisk na przyśpieszenie dostawy, by uprzedzić w ten sposób ewentualny zakaz wywozu ze strony rządu amerykańskiego. Koła niemieckie zamierzają pokryć zamówienie dolarami w gotówce.

Napad rabunkowy z karabinami maszynowemi.

Bandyci ograbili placówkę polską w Chicago

Chicago. Przed zamknięciem biur gmachu Związku Narodowego Polskiego do pokoju kasjera na 3 piętrze weszło 6 bandytów, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe. Kazali oni wszystkim urzędnikom stanąć pod ścianą z podniesionemi rękami, a kasjerce, p. Masłowskiej, polecili wydać sobie znajdujące się w kasie walory.

Bandyci skradli 1.524 dolarów w gotówce, 2.000 dolarów w papierach wartościowych i czeki na sumę 10.000 dolarów, których oczywiście nie będą mogli spieniężyć. Wychodząc z biura bandyci zabrali z sobą p. Masłowską jako żywą tarczę na wypadek, gdyby który z urzędników chciał do nich strzelać. Bandyci wypuścili swą zakładniczkę na wolność dopiero wówczas, gdy wsiedli do czekającego na nich samochodu, którym umknęli bez śladu.

Napad był starannie przygotowany i niezawodnie dokonany w porozumieniu z osobami, które znały warunki i zwyczaje biura Związku. Bandyci musieli wiedzieć, o której godzinie otwiera się kasę centrali Związku i o której przyjeżdża z banku samochód pancerny po pieniądze oraz walory.

Marsz. Piłsudski odjechał z Wilna.

Wilno. W poniedziałek o godzinie 23,30 marsz. Piłsudski opuścił Wilno, udając się do Warszawy.

Czyżby i tam poczęło świtać?

Pułk. Prystor dosadnio piętnuje korupcję we własnym obozie.

Wiceprezes kl. rząd. i b. premjer płk. Prystor mówi o marnotrawieniu grosza publicznego, o protekcjach, połączonych ze szantażem, nadużywaniu imienia marsz. Piłsudskiego, lizusostwie, głupocie, tchórzostwie i lęku przed odpowiedzialnością.

Warszawa, 8. 5. B. premjer Prystor wygłosił wczoraj przemówienie na otwarcie kursu dla kierowników pracy społecznej i gospodarczej wojewódzkich sekcyj gospodarskich BBWR.

Przemówienie to było niezwykle znamienne tem, że dużo **w niem znalazło się przykrych słów pod adresem ludzi własnego obozu. Szczególnie ostro pułk. Prystor wystąpił przeciwko marnotrawieniu grosza publicznego dla zdobycia sobie popularności przez niektóre jednostki i podkreślił rozpanoszone obecnie protektorstwo.**

„Bardzo ważną rolę w stosunkach gospodarczych, oświadcza pułk. Prystor, **odgrywa pieniądz.** Pieniądz może mieć charakter prywatny albo publiczny. Publicznym pieniądzem nazywam ten, który gromadzi się z podatków. Dam Panom dwa przykłady, obrazujące, w jaki sposób m. in. zdobywa się pieniądze za podatki. Są to przykłady, wzięte z życia.

Wdowa z dwojgiem dzieci, posiadająca 1 i pół morgi gruntu i krowę, nie płaci podatku. Przychodzi sekwestrator i zabiera krowę — podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci. Drugi przykład: rzemieślnikowi, nie płacącemu podatku, sekwestrator zabiera maszynę — narzędzie jego pracy.

Na grosz publiczny jest dużo amatorów (oj, a jak dużo!! — przyp. red.) **i dużo nacisku. Nie wolno gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie. Nie wolno ulegać naciskom. Nie wolno być dobrodziejem z cudzej kieszeni. Nie wolno wydawać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności! Nie wolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcjom!**

„System protekcyjny — stwierdza b. premjer Prystor — **nazbyt się u nas rozpanoszył** i osiąga **niejednokrotnie karykaturalne** formy. Szary codzienny obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej czynności bez tego, by nie szukał jakiegoś poparcia.

Stwierdza dalej b. premjer Prystor, że znacznie gorsze są obecnie protekcje, **połączone z szantażem, a to, niestety, zdarza się obecnie bardzo często i jest bardzo demoralizujące.**

Szantażem nazywam, — mówił b. premjer Prystor — powoływanie się na taką czy inną osobę, podkreślanie, że osobę tę ktoś zna, że może z nią rozmawiać, że u tej osoby może otrzymać taką lub inną protekcję. **Ze smutkiem nieraz myślę, jakie piękne wyobrażenia mogą mieć ludzie o tych protektorach, na których różni ludzie powołują się, jakgdyby Marszałkowi, Prezydentowi Rzplitej zależało na tem, aby jakaś niesumienna często firma dostałą zamówienie, jakiś niedorajda posadę czy jakiś bubek paszport ulgowy.**

Wreszcie wspomina p. Prystor o jeszcze jednym rodzaju szantażu: **o nadużywaniu imienia** Marszałka. **Taki pan przyjeżdża na prowincję, robi minę, że jest stałym bywalcem u Marszałka, najlepszym interpretatorem** jego myśli, wskazówek i słów. Chcąc się popisać, jak dobrym jest piłsudczykiem, **na zebraniu wojewódzkiem składa wniosek, by Marszałkowi budować pomnik. — Sama przez się rzecz może nie byłaby zła, zła nie jest,** jeśli wypływa ze szczerości uczuć i potrzeby ich wyłaniania w tej właśnie formie. Na **zebraniu nikt oczywiście nie odważy się zaprotestować** i zestawić propozycji z możliwościami jej realizacji, **wszyscy się zgodzą,** ale później zwykle zwracają się do tegoż Marszałka, by udzielił subsydjów na budowę pomnika czy domu ludowego. **„Ja sobie to tłumaczę głupotą, tchórzostwem lękiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a pozatem rozpowszechnionem lizusostwem, chęcią przelania na siebie fałszywego, zapożyczonego splendoru. Pędźcie i bijcie kijem takich szantażystów!"**

Proszę panów — uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada **„szanuj grosz publiczny"** była przestrzegana przez wszystkich.

Tą dewizą „Szanuj grosz publiczny" zakończył p. premjer Prystor swe przemówienie, które wywarło na zebranych olbrzymie wrażenie, a nietylko na zebranych, ale i w całym kraju. **Widocznie już i samym przywódcom sanacji za dużo** tego wszystkiego, co się dzieje **w ich własnym obozie.** Chcieliby go z tego **otrząsnąć.**

Powrót p. Prystora?

Pogłoski o powrocie p. Prystora na stanowisko premjera znów się mnożą. Ostatnia mowa p. Prystora pod flagą niejako „sanacji moralnej w łonie samej sanacji" daje tym pogłoskom nowego impulsu. Mówią, że ostatnie jego przemówienie, pełne osobistych zwrotów pod adresem protekcji, protekcjonistów, szantażystów itd., miałoby być niejako mową programową, oznaczającą, w jakim kierunku miałby iść kurs polityki przyszłego rządu.

Jak wygląda „miszmasz" sanacyjny?

Sanacja szczyci się tem, że jest blokiem bezpartyjnym. Oczywiście jest to głupstwo. BB. jest taką samą partją polityczną jak każda inna. Osobliwością jej jest jedynie jej pstrokacizna. Wszystkich sadza do jednego garnka. Musi ona tak postępować ze względu na to, że wobec powszechnej niechęci społeczeństwa do niej nie ma żadnego wyboru. Musi więc brać każdego, kto tylko jej się nawinie. Jak taki miszmasz wygląda, daje dowód utworzony np. we Wilnie do wyborów samorz. „Kom. Odrodz. Gosp. Wilna. Figurują tam najrozmaitszego kalibru ludzie, a m. i. niejaki senator W. Abramowicz, **tradycyjny mason wileński** — a obok niego p. Niżyński, **prezes Akcji Katolickiej.**

Jeszcze jeden więzień brzeski urlopowany.

Warszawa. Urlop z więzienia otrzymał obecnie poseł Barlicki. Ministerstwo Sprawiedliwości udzieliło mu 3-miesięcznej przerwy w odbywaniu kary i to na zasadzie zaświadczenia lekarskiego, że p. Barlicki choruje na serce i na wątrobę.

Obecnie w więzieniu znajduje się tylko jeszcze jeden więzień brzeski, b. pos. Dubois. Wszyscy inni już są na urlopach zdrowotnych.

„Dzień Pułaskiego" świętem narodowem Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Senat uchwalił rezolucję, zalecającą prezydentowi proklamowania dnia 11 października jako dnia Pułaskiego dla uczczenia rocznicy jego śmierci.

Projekt dekretu przesłano już do Białego Domu prez. Rooseveltowi do podpisu.

Znów konfiskata naszej gazety.

Czwartkowy numer 54 naszej gazety również został nam skonfiskowany z powodu artykułu „Zydzi zamordowali Polaka", jako, że „artykuł ten zdolny jest wywołać niepokój publiczny".

Manifestacja akademików na Jasnej Górze.

Częstochowa. W niedzielę, 6 bm., przybyła do Częstochowy na Jasną Górę druga pielgrzymka akademików z Warszawy i innych środowisk akademickich, by złożyć hołd Matce Boskiej.

Specjalny pociąg przywiózł 1100 akademików. Z dworca udali się pochodem czwórkami z ośmiu sztandarami, ze śpiewem pieśni pobożnych na ustach.

Pielgrzymkę prowadził J. E. ks. biskup Szlagowski i ks. rektor Edward Szwejnic, którzy odprawili Msze św. dla akademików. J. E. ks. biskup Szlagowski wygłosił podniosłe przemówienie na temat „Jezus Marja — bojowe zawołanie Polaków-katolików".

Wszyscy akademicy wyspowiadali się i przystąpili do stołu Pańskiego. Przed południem na dziedzińcu Jasnogórskim odbyło się zebranie akademików, na którem uchwalono obwołać w przyszłym roku w dniu 5 maja Matkę Boską Częstochowską Patronką polskiej młodzieży akademickiej.

Po zwiedzeniu skarbca, bibljoteki, wieży oraz po odbyciu drogi krzyżowej — pielgrzymka wśród bicia dzwonów udała się pochodem ze śpiewem na dworzec.

Pielgrzymka akademików wywarła w mieście olbrzymie wrażenie przez fakt tak gorącej wiary kwiatu młodzieży uniwersyteckiej.

Jest to już druga pielgrzymka akademików na Jasną Górę (pierwsza była 23 października 1932 r.)

Pielgrzymki akademików będą stałą instytucją.

Młodzież akademicka bowiem żyje głębokim nurtem pogłębionego życia katolickiego i narodowego, które świadczy, że młoda inteligencja polska wyznaje światopogląd idealistyczny, konsekwentnie katolicki i narodowy.

O szkodliwości chrabąszcza i jego tępieniu.

Jednym z największych szkodników, niszczących rośliny, jest chrabąszcz majowy i jego pędrak. Pierwszy bowiem objada liście drzew, skutkiem czego zatrzymują się one we wzroście i ciężko chorują, a drugi, żywiąc się korzonkami roślin, uprawianych przez człowieka, wyrządza jeszcze większe szkody, zwłaszcza w drugim i trzecim roku swego życia w miesiącach letnich.

Szkody, spowodowane przez chrabąszcza i jego pędraka, są obliczane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej na 10 miljonów złotych rocznie.

Z tego powodu należy bezwzględnie niszczyć tego szkodnika w razie pojawienia się jego. Najlepszym sposobem tępienia go jest zbieranie w czasie rójki, co najlepiej uskutecznić w godzinach rannych, gdy są ociążałe i mało ruchliwe. W razie posiadania większej ilości chrabąszczy można takowe zużytkować po zabiciu gorącą wodą i po wysuszeniu dla drobiu i świń.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jedna samica chrabąszcza znosi 60 jajek, z których wylęga się tyleż pędraków, to zrozumiemy, jak ważnem jest tępienie chrabąszczy nie tylko dla poszczególnych gospodarzy, ale i dla całego państwa.

Ze względu na konieczność intensywnego i powszechnego tępienia tego szkodnika, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego upoważniło Panów Inspektorów szkolnych do przeprowadzenia akcji tępienia chrabąszcza majowego za pomocą dzieci szkolnych. Szkoła Rolnicza w Brodnicy.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

88

(Ciąg dalszy).

Urzędnik zamknął drzwi za sobą, a Irena znalazła się sama w ciemnościach, rozjaśnionych tylko jedną lampą gazową, której mgliste światło ślizgało się po prostych drewnianych sprzętach i przeglądało się w mętnych szybach, sieczonych strugami ulewnego deszczu.

Wahadło niepewności przestało chwiać się dla niej, bo pękła już struna nadziei. Wszystkie dowody wskazywały w jej oczach i domysłach na brata jej jako mordercę, a potrzeba zadosyćuczynienia przez nią sprawiedliwości bożej za jego straszną zbrodnię zatarły w niej ostatnie ślady obawy o los własny. Jeżeli zdoła odwrócić karę od Bertiego, przyjmując winę jego na siebie, a przez to da mu czas odpokutować za swoją zbrodnię i nawrócić się do Boga, to umrze spokojna, z uczuciem zadowolenia, że spełniła ostatnie przyrzeczenie, dane umierającej matce.

Bo i cóż już życie dać jej może? Ukochany jej ojciec spał snem wiecznym na oliwnem toskańskiem wzgórzu, matka nad błękitnemi brzegami Atlantyku, — gdyby więc bezdomny wędrowiec, błąkający się po świecie, duszę swą obmył w pokutnych łzach, to co znaczy to rozerwanie rodzinnego kółka na ziemi, jeżeli pozostanie jej nadzieja, że kiedyś ono połączy się za światem? Ponad czarną otchłanią śmierci skrzydła wiary niosły ją nieustraszenie do bezpiecznej przystani bożej, gdzie już nie będzie bólu rozstania. Dniem i nocą dusza jej gorącą modlitwą wzbijała się ku niebu, a twarz jej uduchowniona nosiła już piętno nieziemskiego spokoju.

Przeszła przez ognistą próbę, ale koniec był już bliski!...

Naraz szybkie kroki rozległy się w korytarzu.. Czyżby już... tak prędko... sędziowie wydali na nią wyrok śmierci?!... Na chwilę przymknęła oczy, a kiedy je otwarła, spostrzegła Dunbara, który otulał ją troskliwie w ciepły jakiś miękki płaszcz, zapinając go pod samą szyją. Do tej pory nie zdawała sobie sprawy z tego, że jej było zimno. Nie opierała mu się; chwilę pozostawała bez ruchu, potem, gdy on zwolna szedł ku drzwiom, wstała i rzekła:

— Zapewne ostatni raz spotykamy się już na tym świecie. Chcę więc panu podziękować za bezinteresowne starania, jakie pan czyniłeś w mojej obronie. Sądziłam pana może niesłusznie i nie raz mówiłam przykre rzeczy. Proszę zapomnieć o tem i przyjąć na znak zgody uścisk ręki, którą wyciągam do pana, jak do przyjaciela, który nie wahał się poświęcić swojej miłości własnej i narazić się na upokorzenie wobec świata, aby zadosyćuczynić za wyrządzoną mi krzywdę.

On wziął wyciągniętą dłoń jej, przycisnął ją do ust, tłumiąc wydobywający się z nich jęk bólu i szybko wybiegł z pokoju.

Wolnym, równym krokiem Irena zaczęła chodzić po pokoju, a kiedy zegar na wieży wybił ósmą, mechanicznie przeliczyła jego uderzenia. Chwila obecna znikła jej z przed oczu; więzienne otoczenie zasunęło się w jakąś mglistą dal. Widziała się młodą dzieweczką, przechadzającą się ręka w rękę z ojcem po kwiecistych błoniach Odenwaldu; to znów siedzącą obok matki na kobiercu zielonych mchów w wielkim starożytnym ogrodzie pod Pistoją; to biegającą za starszym bratem na piaszczystem wybrzeżu Śródziemnego morza i zanurzającą ze śmiechem bose nóżki w modrych falach, bryzgających srebrzystą pianą o brzeg. Przez słoneczne arkady drzew, rumieniących się i złocących granatami i dojrzewającemi pomarańczami szły ku niej srebrne dźwięki dzwonów wiejskiego kościółka, beczenie białych jagniąt na dalekiem pastwisku i świergot ptaszęcy w gałęziach oliwnych i cytrynowych. Potem znów słyszała się śpiewającą uroczysty hymn z Messjasza na chórze przy dźwiękach poważnego organu w marmurowym kościele i piękny tenor brata, nucący włoską jakąś barkarolę w pogodną noc letnią, — zalatywała ją odurzająca woń tuberoz z Mentony, zmieszana z słodkim zapachem białych lilij, które ojciec jej tak lubił; — i naraz wszystko rozwiało się, jak we mgle i przed oczami jej stanął sklepiony pokój na poddaszu i wynędzniała postać z gorączkowemi wypiekami na twarzy, wyciągnięta na leżaku z wiązanką róż i jaśminów, przypiętą do zapadłej piersi. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 11 maja 1934 r.

Kalendarzyk. 11 maja, Piątek, Mamerta B. w.
12 maja, Sobota, Pankracego M.
13 maja, Niedziela 6 po Wielk., Roberta B.

Wschód słońca g. 3 — m. 47 Zachód słońca g. 19 — 17 m.
Wschód księżyca g. 3 — 29 m. Zachód księżyca g. 20 — 22 m.

Do posiadaczy polis przedwojennych ubezpieczeń niemieckich.

Wszyscy posiadacze polis przedwojenych ubezpieczeń niemieckich zechcą we własnym interesie zgłosić się jak najprędzej do biura „Głos wierzycieli" Oddział w Poznaniu, ul. Kantaka nr. 8|9 I. p. m. 10 nr. tel.

Wszczęta akcja zbiorowa zdąża do szybkiego załatwienia spraw na podstawie umów ubezpieczeniowych w myśl polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego.

Redakcja „Głosu wierzycieli", Gdańsk, skrytka poczt. nr. 25.

Koniec roku szkolnego.

Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowuje szereg zarządzeń w związku z kończącym się rokiem szkolnym. Ostatnim dniem zajęć w szkołach powszechnych i średnich będzie dzień 15 czerwca. Czas od 15 do 22 czerwca pozostawiony ma być na przeprowadzenie egzaminów dla nowych kandydatów. Z uwagi na to, że w bieżącym roku szkolnym ukazały się z dużem opóźnieniem nowe podręczniki, przystosowane do zreformowanych programów nauczania, ministerstwo zawczasu wyda rozporządzenie o zgłaszaniu do oceny projektów podręczników szkolnych.

Rekolekcje dla organistów diecezji chełmińskiej.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w roku bieżącym odbędą się w Seminarjum Duchownem rekolekcje zamknięte dla organistów od 9—13 lipca.

Związek Organistów Diecezji Chełm. St. Szczypiński, sekr.

Z miasta i powiatu.

Zawody o Odznakę Strzelecką i Państwową Odznakę Sportową.

Dorocznym zwyczajem odbędą się zawody strzeleckie o Odznakę Strzelecką I, II i III klasy, na strzelnicy P. W. i W. F. w Nowemmieście i Lubawie.

Zawody odbędą się w dniu 12 i 13 maja rb. od godz. 13-tej, z broni sportowej, amunicja własna lub do nabycia na strzelnicy po cenie 4 grosze za nabój (krótki). Do strzelania o Odznakę Strzelecką I-szej klasy stają zawodnicy, posiadający O. S. I-ej klasy i ci zawodnicy, którzy w roku bieżącym odnowili O. S. II-giej klasy. Do strzelania o Oznakę Strzelecką II-giej klasy stają zawodnicy, posiadający O. S. II-giej klasy i ci zawodnicy, którzy w roku bieżącym odnowili O. S. III-ciej klasy. Do strzelania o Odznakę Strzelecką III-ciej klasy stają ci zawodnicy, którzy posiadają Oznakę Strzelecką III-ciej klasy i takowej dotychczas nie odnowili, jak również wszyscy Obywatele, którzy chcą zdobyć Odznakę Strzelecką, bez różnicy na wiek, płeć i przynależność organizacyjną.

Zawodnicy, strzelający o Odznakę Strzelecką I i II klasy, (wzgl. odnawiający III kl. winni przedstawić sędziemu posiadaną legitymację Odznaki Strzeleckiej, w przeciwnym razie nie będą dopuszczeni do strzelania. Zawodnicy, strzelający o Odznakę Strzelecką po raz pierwszy, wpłacają 15 gr tytułem należności za legitymację O. S.

Próba sprawności fizycznej o Państwową Odznakę Sportową odbędzie się w dniu 20 i 27 maja rb., od godz. 13-tej począwszy, w Nowemmieście na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego, w Lubawie w parku miejskim. W razie niepogody termin próby przesunie się o jeden tydzień. Zawodnicy, posiadający P. O. S. z lat ubiegłych, obowiązani są przedstawić Komisji próby posiadane świadectwo. O Państwową Odznakę Sportową ubiegać się mogą wszyscy mężczyźni od 16 roku życia w zwyż, panie od 18 roku w zwyż.

W związku z tem proszę pp. Prezesów i Komendantów poszczególnych stowarzyszeń i organizacyj o nadesłanie spisu kandydatów, ubiegających się o P. O. S. wzg. ustalonego wzoru, druki wzorów proszę pobrać w Komendzie Powiatowej P. W. w Nowemmieście (starostwo) i w Lubawie u Podofic. Instrukc. P. W. ul. Piaskowa 3. Spisy kandydatów proszę nadesłać do dnia 19 maja rb. Niestowarzyszeni zgłaszają się bezpośrednio do przewodniczącego Komisji próby w dniu próby.

Punktualne przybycie zawodników do próby P. O. S. jest konieczne z względu na badanie lekarskie.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk. (—) por. Czerwiński.

Uzupełnienie imprez Tygodnia Lotnictwa w Nowemmieście.

Zapraszając Szan. Obywatelstwo jeszcze i na tej drodze na niedzielny wieczór LOPP., zwracamy uwagę, iż ramowy program Tygodnia został uzupełniony następującemi imprezami:

1. W sobotę, dnia 12 maja wiecz. przedstawienie w kinie „Gwiaździsta Eskadra", film na tle wojny polsko-bolszewickiej, poprzedzony krótkiem przemówieniem (znaczna część dochodu przeznaczona na LOPP.).

2. We wtorek, dnia 15 maja w godzinach targowych, przemówienie na rynku.

3. W środę, dnia 16 maja o godz. 11—12 obchód „Tygodnia" w kole gimnazjalnem (aula gimnazjum).

4. W czwartek, dnia 17 maja o godz. 20 i pół w Hotelu Centralnym prelekcja z dziedziny obrony przeciwgazowej i medykalno-ratowniczej oraz zamknięcie „Tygodnia".

Za Komitet Obywatelski XI Tygodnia Lotnictwa
(—) Prof. dr. Komassa, prezes Miejsc. Koła LOPP.
Nowaczyk, wice burmistrz.
Starosta dr. Tomczyński, prezes Kom. Pow. LOPP.

Wybór członka Rady Komunalnej Kasy Oszczędności.

Nowemiasto. Rada Powiatowa wybrała na członka Rady Komunalnej Kasy Oszczędności p. Niemira Ignacego z Nowegomiasta.

Konstytucyjne zebranie „Grona Przyjaciół Harcerzy".

Nowemiasto. Za staraniem kier. szkoły powsz. p. Głomskiego i opiekuna drużyny harcerskiej p. Szalli odbyło się dnia 8 bm. w sali rysunkowej Szkoły powsz. konstytucyjne zebranie Grona Przyjaciół Harcerzy przy szkolnej harc. drużynie. Zebranie to zagaił w obecności 20 sympatyków harcerstwa p. Głomski, który po powitaniu zebranych w krótkich słowach przedstawił cel i znaczenie Gron Przyjaciół. Następnie p. Wasielewski odczytał projekt statutu, poczem przystąpiono do przyjmowania członków, na których zapisali się wszyscy obecni. Do zarządu Grona weszli pp.: prezes Wasielewski, sekretarz Czarnecki i skarbnik Krajnik. Po omówieniu kilku spraw organizacyjnych ustalono termin nast. zebrania na poniedziałek, 14 bm., godz. 20 min. 30, również w sali rysunkowej szkoły powsz., celem nadania nowej organizacji szybszego tempa rozwoju.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że Grona istnieją tylko przy poszczególnych drużynach i podlegają Kołu Przyjaciół Harcerstwa. Obecnie posiadamy już dwa Grona: jedno przy gimnazjalnej drużynie i drugie przy drużynie harcerskiej szkoły powszechnej.

Z jarmarku.

Nowemiasto. Srodowy jarmark na bydło i konie stał pod znakiem widocznego kryzysu. Krów zupełnie nie było ze względu na zarazę płuc. Za konie, których było bardzo mało, płacono od 100—200 zł., za lepsze nawet do 250 zł.

Barbarzyństwo.

Nowemiasto. Najpiękniejszą porą roku, to wiosna, podczas której zazieleniają się drzewa, kwitną krzewy i wiosenne kwiaty. Oko ludzkie, stęsknione widoku zieleni, napawa się urokiem wiosny.

Ludzie, miłujący przyrodę, nie szczędzą pracy i wydatków, by przyozdobić ogródki przed swemi domami w krzewy kwitnące, a balkony i okna w kwiaty i rośliny. Sprawiają temsamem nietylko przyjemność sobie, ale przyczyniają się równocześnie do upiększenia ulic, domów i ogródków, przy ulicy położonych, tworząc zarazem miły dla oka, estetyczny wygląd.

Tymczasem co się dzieje? Zaledwie który krzew zakwitnie w ogródku przed domem, przy ulicy, już go barbarzyńskie ręce odzierają z zieleni, z pąków, nierozkwitłych jeszcze kwiatów, łamią gałęzie do tego stopnia, że krzew zostaje zniszczony i przestaje tworzyć ozdobę, dla której został posadzony.

Biorą w tej niszczycielskiej robocie, świadczącej o braku wychowania i kultury, udział nietylko dzieci i wyrostki, ale bardzo często ludzie dorośli, od których więcej zrozumienia dla piękna zieleni i kwiatów, więcej poszanowania dla cudzej własności, spodziewać by się można.

Cudzą własność nakazują szanować przepisy religijne i prawne Zabieranie cudzej własności, chociażby to były kwiaty, zerwane z cudzego ogrodu bez zgody właściciela, jest pospolitą kradzieżą.

Pamiętajmy, że przyroda i jej piękno są dla wszystkich, nietylko dla jednostek nierozsądnych, dla dzieci źle wychowanych i psotników. Chrońmy przyrodę przed barbarzyństwem tych ludzi.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Rady M., na którem była omawiana sprawa zakupienia nowych akumulatorów dla tut. elektrowni. Jak wiadomo, zachodzi niestety, obecnie konieczna potrzeba zastąpienia starych i zużytych akumulatorów nowemi. Wobec wielkiego zużycia akumulatorów elektrownia obecnie nie dopisuje, a w szczególności w niedzielę i święta radjoamatorzy żalą się, że nie mogą słuchać audycyj z powodu wstrzymywania prądu. Zarząd miasta rozpoczął pertraktacje z firmami o dostarczenie nowych akumulatorów dla elektrowni i przedłożył Radzie M. do uchwalenia dodatkowy budżet dla elektrowni w kwocie przeszło 6 tys. zł. Zarząd miasta zgodził w firmie „Tudor" w Warszawie akumulatory za sumę 17,500 zł. Po dostarczeniu otrzyma firma ta 10 tys. zł; a 7,500 zł w 2 latach, przyczem pierwszy rok bez odsetek. Dzięki oszczędnej gospodarce tak w elektrowni, jak i w Kasie Miejskiej na dobro elektrowni jest w Kasie Oszczędn. w Nowemmieście 3,900 zł oraz przeszło 2 tys. zł znajduje się nadwyżki w Kasie Miejskiej. Dalej w budżecie na r. 1934|5 jest pozycja dla elektrowni na remuneracyę 4,500 zł. Suma ta wystarczy na zapłatę za dostarczone akumulatory. Po tych przekonywujących wywodach p. Burm. zabierali głos różni radni, przyczem też poruszono sprawę odpowiedzialności za działalność elektrowni oraz sprawę p. Bojanowskiego. **Po krótkiej dyskusji Rada M. uchwaliła jednogłośnie dodatkowy nadzwyczajny budżet dla elektrowni.** Jednocześnie proponuje się razem z zakupieniem nowych akumulatorów położyć w elektrowni nową posadzkę, któraby nie uziemiała prądu.

Następny i ostatni punkt obrad to przyjęcie pisma Wydziału Pow. jako władzy nadzorczej w sprawie zatwierdzenia budżetu na r. 1934|5. Starostwo postawiło kilka warunków, od których zależy zatwierdzenie budżetu, lecz z drugiej strony ustawa mówi, że, jeżeli **w ciągu 60 dni po złożeniu budżetu nie wpłynie żadna odpowiedź, budżet się sam zatwierdza. W tym wypadku właśnie taka okoliczność zaszła.** Rada M. pismo Wydziału Pow. przyjęła do wiadomości. Na tem p. Burmistrz zamknął posiedzenie.

Obchód 3 maja odbył się tu z charakterystycznemi przeszkodami.

Łąkorz. Tutejsi „mocodawcy", chcąc dać dowód swej siły i obchodowi 3 Maja wycisnąć własne piętno, do tego wystrychnąć obywatelstwo na dudka, cichaczem ułożyli swój program, w którym figurowała sama akademja, urządzona tylko przez ludzi „zaufania" i zamówili salę u p. Rotha w godz. od 15—17-tej.

Prezesi towarzystw nakłonili sołtysa do zwołania zebrania celem utworzenia komitetu obchodowego podług dawnego zwyczaju. Zaproszona sanacja odmówiła udziału w tem zebraniu przez wójta p. Milewskiego, gdyż na temże był spodziewany prezes Wojaków, widocznie się go boi.

Sołtys, wybrany jako przewodniczący, widocznie pod naciskiem wysilał się dostosować uchwały po myśli tej tajnej spółki, lecz komitet, czując, co się święci, stanowczo się temu sprzeciwił, uchwalając pochód i akademję zaraz po skończonem nabożeństwie, zaś wieczorem zabawę taneczną, zostawiając „mocodawcom" wolny czas celem wykorzystania bez przeszkód ich akademji.

Zawiedzeni w swych zamysłach „mordercy" starali się nadal ratować swoje stanowisko, lecz ostatecznie godzili się na kompromis, oświadczając gotowość korzystania z całkowitego programu komitetu pod warunkiem, że będzie na akademję dopuszczony z referatem p. nauczyciel Lacki.

Zwołany komitet naprędce już po ustawieniu pochodu do kościoła był gotowy propozycję tę przyjąć, lecz p. kierownik szkoły, Winkowski, stawił warunek, że p. Lacki miał być dopuszczony jako pierwszy mówca, czemu to oparli się p. K. Piotrowski i Tobolewski, pozostawiając pierwszeństwo p. Alf. Babalskiemu. Przy tem zaszedł wypadek, gdzie indziej zgoła niepraktykowany, a mianowicie, że p. kierownik szkoły Winkowski ani nie będąc nawet członkiem komitetu, odważył się przeszkodzić w mówieniu czł. tegoż komitetu, p. Tobolewskiemu, grożąc zarazem w razie niedania pierwszeństwa p. Lackiemu wycofania się całej sanacji od pochodu i niedopuszczenia do tego dziatwy szkolnej, co też później uczynił. Na ostatnią groźbę oburzyli się rodzice, a na wołanie kierownika szkoły o pomoc wójta, tenże, paradując z jakimże orderem, trzymał się odważnie z dala.

Przy zbiórce do pochodu po nabożeństwie przywidziało się sołtysowi skierować pochód od kościoła wprost do sali na akademję, twierdząc na sprzeciwy, że komitet tak uchwalił, dalej, że on tak tę uchwałę zrozumiał, bo tego roku miało być coś odrębnego od dotychczasowego zwyczaju, lecz na energiczną postawę komitetu ustąpił i dalszy ciąg programu został już wypełniony bez przeszkód. Akademja wypadła nadzwyczaj, to też S. M. P. ż. za deklamacje, Koło śpiewackie za pięknie wykonany śpiew, a w szczególności p. Alf. Babalski za bardzo obszerny i treściwy referat odbierali rzęsiste oklaski.

Jedynie zawiedzonymi czuli się „mocodawcy" ze swoim przywódcą na czele, którzy, nie umiejąc się wznieść w tak uroczystym dniu ponad poziom partyjnej zaściankowości, uwzięli się psuć wszędzie tam, gdzie podług ich myśli nie szło.

Obserwator.

Z Pomorza

Jeszcze i tego brakowało!

Lidzbark. Jak się dowiadujemy, pojawiły się w naszej okolicy t. zw. „Albumy Legjonowe" i jak **na** cenę, **to** bagatela, bo „tylko" **100 zł.** Wydawałoby się, że przecież nikt nie jest zobowiązany w tych ciężkich czasach książki kupować, a jednak, jak się dowiadujemy, czują się zmuszeni do kupowania takowych urzędnicy, płacąc ratami mies. po 10 zł. Urzędnik wobec tego znalazł się w nowych kłopotach, bo jeszcze nie zdążył wypłacić poż. narod., a już powstaje nowy ciężar. Czyżby miarodajne czynniki, mając na uwadze nader ciężki stan materjalny naszych urzędników, nie wzięłyby w obronę urzędników przed tego rodzaju upominkami. Jak głosi fama, takiemi dziełami zaopatrzyło nasze nadleśnictwo wszystkich podwładnych, a przyznać należy, że im, jak i innym średnim urzędnikom aż zanadto w kieszeni się „nie przelewa". (Zwracamy uwagę na ostatnie przemówienie p. Prystora). (Przyp. red.

Skutki jazdy żaglówką — w nietrzeźwym stanie.

Lidzbark. Dn. 3 bm. po poł. wyjechali pp. G. G., Br. M. i P. P. z Lidzbarka żaglówką na tut. jezioro, przyczem na „humor" sobie podpili. Z powodu nieuwagi i fałszywego manewrowania sterem żaglówka nagle na środku jeziora się wywróciła, a trójka wpadła do wody. Wypadek zauważono w łazience miejskiej, której dzierżawca, p. Z. Golubski i obecny tam p. Orlikowski pospieszyli tonącym na pomoc P. P. najbardziej groziło utonięcię, więc też, gdy przybył kajakiem p. O. kurczowo go uchwycił P. i wywrócił, skutkiem tego dostał się i ratujący O. do wody. Na szczęście dzięki usilnym wysiłkom p. Golubskiego i przybyłego z żaglówką p. Hukana zdołano wszystkich z niebezpiecznej kąpieli uratować.

Pożar w lesie wzniecony przez dzieci.

Płośnica. W niedzielę, dnia 6 bm. wybuchł w lesie gosp. Sasorowskiego pożar, który przerzucił się na przyległe lasy jego sąsiadów. Ogólnie spłonęło około 50 morgów lasu. Pożar powstał z powodu wzniecenia ognia przez chłopców, którzy przy jego pomocy łowili króliki. Wskutek panującej posuchy zatliło się igliwie, a chłopcy, widząc, że coraz bardziej przybierającego na rozmiarach żywiołu nie zdołają ugasić zbiegli. Chłopcy, za którymi Policja wdrożyła dochodzenia, pochodzą z okolicznych wsi.

Najtańsza szkoła!

Brodnica. Gdzie? w Brodnicy nad Drwęcą.

Bowiem Zarząd Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej w porozumieniu z Dyrekcją Szkoły postanowił z początkiem nowego roku szkolnego obniżyć czesne o 20 procent. Szkoła Handlowa w Brodnicy, która w niedługim czasie zostanie przekształcona na Gimnazjum Kupieckie — będzie zatem najtańszą Szkołą Zawodową w woj. pomorskiem.

Odstawa kur.

Komunikujemy członkom Kółek Rolniczych, że w każdy piątek, od dnia 11 maja począwszy, odbierać będzie bekoniarnia brodnicka kury i to według nast. rozkładu:

w N. Brzoziu	**o godz.**	**7.15 przy oberży**
w Kurzętniku	**„**	**7.30 na rynku**
w Nowemmieście	**„**	**7.45 na targowisku**
w Rakowicach	**„**	**9.00 przy oberży**
w Sampławie	**„**	**9.15 przy oberży**
w Lubawie	**„**	**9.30 na targowisku**
w Radomnie	**„**	**11.00 przy oberży**
w Wonnie	**„**	**11.30 „ „**
w Szwarcenowie	**„**	**11.50 „ „**
w Biskupcu	**„**	**12.20 przy dworze**
w Łąkorzu	**„**	**12.45 przy Hot. Haller.**
w Zbicznie	**„**	**13.10**

Tow. Roln. Pow.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 12. V. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert. 15.20 Recital śpiewaczy. 15.35 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 15.40 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.35 Muzyka lekka. 17.30 Odczyt pt. „Zeromski". 17.50 Reportaż. 18.10 18.35 Płyty. 19.15 „Przegląd roln. prasy krajowej i zagr." (Tr. z Wilna). 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Koncert Chopinowski (Tr. na zagranicę). 20.30 „Skrzynka pocztowa techniczna". 20.45 Koncert złożony z utworów Fr. Smetany (w 50 rocznicę śmierci) poprzedzony prelekcją. 22.00 Muzyka z płyt.

Niedziela, dn. 13. V. 9.00 Audycja poranna. 10.05 Tr. nabożeństwa z Poznania. Kazanie na tem. „Wierni świadkowie Chrystusowi" — wygł. ks. prof. dr. Węglewicz. Po nabożeństwie muzyka rel. z płyt. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warsz. W przerwie około godz. 13.00 — odczyt pt. „Jak powstała muzyka"? 14.00 Pogadanka roln. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Muzyka popularna z płyt. 15.00 „Czas najwyższy tępić szkodniki". 15.20 Koncert. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Flis na fryjorze". 16.30 Płyty. 16.45 Kwadr. lit pt. „Chałupnik". 17.00 Pogadanka „O umiejętności czynienia zakupów". 17.15 Audycja ludowa muzyki podhalańskiej w wyk. ork. symf. P. R. 18.00 Słuchowisko pt. „Co się raz stało w Sydonie" p-g Sienkiewicz (Tr. z Wilna). 18.40 Recital fortepianowy Cywińskiej. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19.52 Koncert muzyki lekkiej wyk. ork. P. R. 20.35 Felj. „Na przedprożu Bliskiego Wschodu". 20.50 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Dz. wiecz. 22.10 Wiad. sport. 22.25 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 14. V. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.35 Koncert solistów. 16.20 Lekcja języka franc. (kurs elem.) 16.35 Płyty 17.30 Odczyt pt. „Puścizna Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego". 18.10 Wirtuozi jazz'owi. 19.15 „Skrzynka pocztowo-rolnicza". 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 VII-y koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI-go do XX-go wieku". 21.00 Felj. pt. „Dziatwa szkolna dzieciom Górnego Śląska" (Tr. z Katowic). 21.15 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 22.00 Muzyka lekka i tan. z płyt. 22.30 Muzyka taneczna.

Kawa Herbata Kakao Konserwy poleca **Fr. Tysler,** LUBAWA

Min. Beck w Bukareszcie.

Bukareszt. Min. spr. zagr. Beck z małżonką przybył ostatnio do Bukaresztu. Na granicy polsko-rumuńskiej w Grigoire Ghica Voda min. Becka powitał radca poselstwa rumuńskiego w Warszawie, p. Davidescu oraz attache tegoż poselstwa Cantenur, jak również przedstawiciele poselstwa polskiego w Bukareszcie, radca Kobylański i attache handlowy Vetulani.

Niezwłocznie po przyjeździe min. Beck wpisał się do księgi audjencjonalnej w pałacu królewskim, następnie w pałacu królowej Marji, jak również w pałacu ks. Mikołaja. O g. 18.30 min. Beck złożył wizytę min. Titulescu, który w godzinę później rewizytował go w apartamentach poselstwa polskiego. Min. Beck weźmie udział w rumuńskiem święcie narodowem.

W Rumunji lasy płoną.

Pożary lasów, spowodowane długotrwałą posuchą, trwają w dalszym ciągu. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona. Zbiory tegoroczne są zagrożone. W ministerjum rolnictwa odbyła się narada celem omówienia sytuacji. Wiadomość, jakoby rząd w przewidywaniu klęski nieurodzaju zakazał wywozu zboża zagranicę, dotychczas się nie potwierdziła. Jednak wyszło polecenie oszczędnego szafowania zapasami zboża. Lasy państwowe będą używane jako pastwiska dla bydła. O ile posucha potrwa dłużej, klęska nieurodzaju będzie nieunikniona.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.26; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.35; funt szterling 27.02; marka niemiecka 203.75; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 9. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.25— 12.50
Pszenica	15.75— 16.25
Owies	12.00— 12.50
Wyka latowa	13.50— 14.00
Gorczyca	38.00— 40.00
Przelot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Siemię lniane	57.00— 60.00
Groch Victoria.	24.00— 2-.00
Groch Folgera	20.00— 21.00
Łubin żółty	7.50— 8.50
Łubin niebieski	6.50— 7.25
Mak niebieski	42.00— 48.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Baczność Ludowcy
pow. lubawskiego

W dniu 15 maja, t.j. we wtorek rb. o godz. 12 w Nowemmieście w sali Hotelu Centralnego odbędzie się

Zjazd powiatowy

wszystkich ludowców z pow. lubawskiego z udziałem posłów ludowych. Omawiane będą sprawy polityczne, samorządowe, gospodarcze i oświatowe wsi. Komu leżą na sercu sprawy drobnego i średniego rolnictwa, niechaj się zaopatrzy w legitymację Stronnictwa Ludowego, które można nabyć godzinę przed rozpoczęciem zjazdu w sali. Wstęp na salę za legitymacjami S. L.

Zarząd Powiatowy
Stron. Ludow. na pow. lubawski.

SÓL BYDLĘCĄ mieloną

poleca

„ROLNIK" w LUBAWIE

Spółdzielnia roln.-handlowa Lubawa.

P12/33g

Persil i Henko
oto dwa środki, bez których niema prania!

PORTLAND CEMENT

prima jakości poleca

„ROLNIK"

Spółdzielnia roln.-handlowa

LUBAWA tel. 39. NOWEMIASTO tel. 49.

KAT. STOW. CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ w LUBAWIE

urządza w niedzielę, dnia 13-go bm.

WYCIECZKĘ wozami drabniastemi

do lasku w Rakowicach. Wyjazd z Rynku o godz. 13,30. Przejazd w obie strony 50 gr. W lasku odbędzie się **zabawa** oraz wiele innych niespodzianek.

O łaskawe poparcie prosi **ZARZĄD.**

Świeże

BATERJE ANODOWE

„Centra"

stale na składzie

„DRWĘCA" DRUK. i KSIĘGARNIA
Nowemiasto.

KUPUJĘ

ZIEMNIAKI JADALNE

wagonowo i na skład

BIELECKI, LUBAWA, 19 Stycznia.

Tapety farby

i wszelkie przybory malarskie

poleca najtaniej

J. Cieszyński,

drogerja i skład farb

Nowemiasto, Rynek 7. Telef. 62.

Duża piwnica

w pobliżu rynku, od zaraz lub później do wynajęcia.

40 dobrych składanych krzeseł

na sprzedaż

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy" Nowemiasto.

Młodą krowę

z mlekiem ma na sprzedaż

Zawadzki, Sugajno.

Mniejszy dom

ogród owocowy, 3 morgi ziemi tuż przy mieście korzystnie na sprzedaż.

Zgłoszenia do **Banku Ludowego w Nowemmieście.**

KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drwęca"

SALETRĘ SODOWĄ
SÓL POTASOWĄ
NITROFOS

poleca

„ROLNIK" Spółdz. roln.-handlowa.

LUBAWA tel. 39 NOWEMIASTO tel. 49.

Osiedliłem się jako

krawiec

damsko-męski przy ul. 19 Stycznia nr. 3. **M. Politowski, Nowemiasto.**

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca".

Od piątku 11 maja do 19 maja rb.

urządzamy

Wielką wyprzedaż TAPET

Przeszło 250 gustownych wzorów
Prosimy zwiedzić nasz skład bez przymusu kupna.

W tym czasie obniżamy ceny na wszystkie tapety **od 10-30%**

Dajemy przeto Szan. Publiczności możność zaopatrzenia się w nadzwyczaj tanie tapety.

„DRWĘCA" Drukarnia i Księgarnia NOWEMIASTO.

Gdynia stolicą właściwego Pomorza.

W półurzędowej warszawskiej „Gazecie Polskiej” znajdujemy znamienne wynurzenia jej poznańskiego korespondenta, p. Józefa Winiewicza, o nowych pomysłach podziału terytorjalnego Wielkopolski i Pomorza.

Z pośród 27 powiatów województwa poznańskiego powiatami o bezwzględnie dobrej i zdrowej strukturze finansowo-gospodarczej są północne powiaty: inowrocławski, szubiński i bydgoski. Samorządy tych powiatów są w tej szczęśliwej sytuacji, że nie potrzebują wyzyskiwać pełnych, przysługujących im stawek podatku komunalnego.

Czy dziwić się, że społeczeństwo wielkopolskie jest nastawione w tych warunkach na obronę tych powiatów przed przyłączeniem ich do województwa pomorskiego?

Od kilku już bowiem lat pokutuje myśl, aby północne powiaty Wielkopolski przyłączyć do Pomorza, natomiast, aby Poznańskiemu dać trzy powiaty b. Kongresówki, graniczące wraz z Kaliszem z Wielkopolską.

Pomorze oczywiście, czując, że otrzymałoby bardzo wartościowy finansowo nabytek, forsuje tę myśl niezwykle silnie. Wielkopolska przeciwstawia się tym pomysłom.

Wypłynął ostatnio projekt trzeci, projekt dyskutowany dziś w Wielkopolsce bardzo żywo. Województwo toruńskie miałoby być skasowane. Na jego miejsce utworzonoby z północnych powiatów Pomorza województwo morskie z Gdynią, jako ośrodkiem. Resztę powiatów pomorskich przyłączonoby do Wielkopolski tak, że powstałoby jedno wielkie, administracyjne, prawnie i psychicznie wyrównane województwo poznańskie. Ustanowienie jednego kuratorjum Okręgu szkolnego pomorsko-poznańskiego bierze się w tym projekcie za precedens.

Narazie wszystko pozostaje po dawnemu.

Wizyta floty sowieckiej we Włoszech.

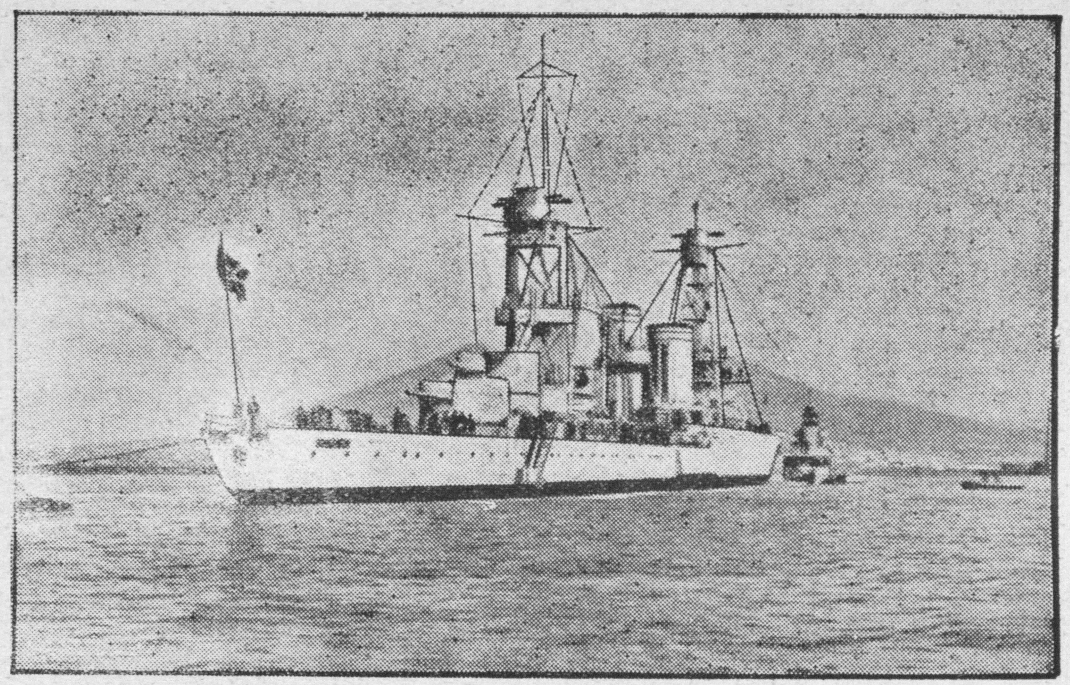

Niedawno bawiło kilka krążowników sowieckich we Włoszech. Zdjęcie powyższe przedstawia okręty, zakotwiczone w porcie w Neapolu.

27 maja wybory w Wielkopolsce.

W 13 miastach, które nie utracą charakteru miast.

Pisma sanacyjne donoszą, że w dniu 27 maja odbędą się według zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego wybory do rad miejskich w 13 miastach, co do których nie było wiadome, czy pozostaną nadal miastami. Miastami temi są: Czarniejewo, Grabów, Gołańcz, Miasteczko, Miksztat, Osieczna, Pogorzela, Pobiedziska, Rydzyna, Skoki, Szamocin, Ujście i Wysoka.

Natomiast charakter miast utracą: Bnin, Budzyń, Dobrzyca, Gębice, Gąsawa, Jaraczewo, Kopanica, Mieścisko, Miłosław, Nowemiasto, Obrzycko, Ostroróg, Piaski, Powidz, Rogowo, Roztarzewo, Rychtal, Ryczywół, Rynarzewo, Święciechowo i Zamyśl. W tych miejscowościach wybory się nie odbędą. Sprawa miejscowości Sarnowej nie została do tej chwili rozstrzygnięta.

Czterej Polacy wygrali miljon franków na francuskiej loterji.

Niedaleko Valenciennes we Francji znajduje się miasteczko Vieux Conde, w którym żyje liczna kolonja polska. Zamieszkali tam 4 rodacy wygrali obecnie miljon franków na los francuskiej loterji państw., zakupiony wspólnie. Szczęśliwcami tymi są: Antoni Spaniak, ojciec 4 dzieci, Jan Kowalski, Ignacy Lorenz i Kazimierz Piotrowski, wszyscy cieszący się opinją ludzi uczciwych i dobrych robotników oraz ojców rodzin. Spaniak i Lorenz chorowali w ostatnim czasie, skutkiem czego w domach ich panowała bieda. Spaniak zamierza obecnie osiedlić się na wsi i poświęcić się rolnictwu, Piotrowski, murarz z zawodu, pragnie pozostać we Francji i zająć się wychowaniem syna. Kowalski, b. nauczyciel w Polsce, pracował ostatnio jako górnik i kilka tygodni temu sprowadził z Polski żonę, a syna pozostawił w kraju.

Kazał się pochować w beczce od wina.

W jednej z wiosek rumuńskich wydarzył się oryginalny pogrzeb pewnego bogatego winiarza, który kochał się w dobrych napiwkach. W testamencie swoim zaznaczył wyraźnie, że i po śmierci pragnie przebywać wśród woni ukochanego wina i w tym celu kazał się pochować w beczce po winie. Stypa po śmierci wesołego nieboszczyka trwała 24 godzin, przyczem rozbito kilkadziesiąt beczek z winem, a wszyscy żałobnicy pochorowali się ciężko. W czasie stypy kilka orkiestr musiało się zmieniać ze względu na to, że kolejno kładli się na ziemi.

Powrót biskupa z katorgi sowieckiej.

Warszawa. Ostatnio przybył do Warszawy na dworzec Wschodni JE. Ks. Biskup Antoni Małecki, b. Administrator Apostolski archidiecezji Mohilewskiej. Ks. Biskup przybył pociągiem ze Stołpców po wieloletnim pobycie na zesłaniu w głębi Syberji, w wiosce burjackiej. Na dworcu kolejowym Ks. Biskupa oczekiwał JE. Ks. Nuncjusz Apostolski, Marmaggi, któremu towarzyszyli księża prałaci Pacini i Rutkowski. Przybył również na powitanie p. W. Kulikowski, prezes Komisji Repatrjacyjnej. Podczas podróży z Moskwy opiekował się troskliwie czcigodnym Ks. Biskupem, nieustraszonym wyznawcą wiary św., ktory dwukrotnie przeniósł ciężkie więzienie, konsul generalny w Moskwię, p. Stanisław Eska.

Skoro Ks. Biskup Małecki wyszedł na peron, podtrzymywany przez towarzyszące mu osoby, przystąpił do niego Ks. Nuncjusz, obejmując go serdecznie i witając w imieniu Ojca św., Episkopatu, kleru i ludu katolickiego Polski. Ks. Nuncjusz zakomunikował ks. Biskupowi, że Ojciec św., który tak żywo i po ojcowsku interesuje się losem kapłanów-męczenników w Rosji sowieckiej, przysyła mu swe szczególne błogosławieństwo.

Stan zdrowia sędziwego Dostojnika, liczącego 73 lat, jest dość ciężki z racji niezwykle trudnych warunków jego życia, rozlicznych prześladowań, długoletniego więzienia i wygnania. Miejmy jednak nadzieję, że otoczony czułą opieką ze strony swych najbliższych Ks. Biskup przyjdzie do siebie i odzyska zdrowie.

Ze stacji Ks. Nuncjusz własnym automobilem odwiózł Ks. Biskupa do sanatorjum ss. Elżbietanek, gdzie dłuższy czas Ks. Biskup będzie przebywał na kuracji i odpoczynku duchowym. Lekarze surowo zabronili na pewien okres czasu odwiedzania dostojnego chorego.

Ks. Biskup przybył do Warszawy w ubiorze wieśniaka rosyjskiego, właściwie w łachmanach i podartem obuwiu.

Krwawa masakra ludności podczas uroczystości religijnych.

Gazety rumuńskie donoszą, że w dzień Wielkanocy, obchodzonej według starego stylu, na terytorjum Sowietów nad granicą rumuńską dokonano krwawej masakry ludności, święcącej uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Według informacyj wspomnianego pisma przebieg zajścia był następujący: W nocy 7 na 8 kwietnia w cerkwiach rumuńskich, położonych nad Dniestrem, odbywały się uroczyste tradycyjne procesje. Dźwięk dzwonów i śpiewy wywołały na brzeg przeciwny wielkie rzesze ludu, który klęcząc i modląc się, zdala brał udział w uroczystości. W pewnym momencie z rumuńskiego brzegu dostrzeżono oddział kawalerzystów. Zanim zdołano krzykiem ostrzec nieszczęsnych współbraci z drugiej strony Dniestru, zarechotały karabiny, kładąc liczne trupy tych, co nie zdążyli w porę uciec. Jaki był dalszy przebieg nowej zbrodni sowieckiej, niestety niewiadomo.

Dokonano licznych aresztowań. Szereg osób odniosło rany.

Odnalazł ojca po dwudziestu latach.

Trzęsienie ziemi w Messynie rozdzieliło rodzinę.

Młody marynarz włoski, Adrea Inferrea, który został przyjęty do służby na okręcie, kursującym z Włoch do Odessy, po przybyciu pierwszy raz do portu nad morzem Czarnem, postanowił dokładnie zwiedzić. W tym celu wyszukał sobie przewodnika w porcie w osobie starego Włocha, mieszkającego stale w Odessie. Ciesząc się ze spotkania rodaka rozgadał się z nim szeroko w czasie wędrówki po ulicach obcego, pięknego miasta.

Wreszcie dowiedział się ze wzruszeniem, że stary Włoch pochodzi podobnie jak on z Messyny. Podczas wielkiego trzęsienia ziemi w tem mieście przed 25 laty stracił żonę i troje małych dzieci. Pod wpływem tej katastrofy życiowej wyemigrował z ojczyzny do Rosji i osiedlił się nad morzem Czarnem. Tam znalazł powoli zapomnienie nieszczęścia i ożeniwszy się, stworzył sobie nowe ognisko rodzinne.

Zaciekawiony tem opowiadaniem marynarz zapytał starego emigranta o nazwisko. Po chwili odbyła się dziwna scena na jednej z głównych ulic Odessy. Idący spokojnie dwaj mężczyźni nagle rzucili się sobie w objęcia. Bo oto przewodnik okazał się ojcem marynarza. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia przypomnieli obaj sobie szczegóły tragicznych zdarzeń podczas trzęsienia ziemi. Drogi ich rozeszły się ćwierć wieku temu i zetknęły się dopiero w tak niezwykły sposób.

Syn opowiedział ojcu, że wprawdzie matka zginęła, ale wszystkie dzieci uratowały się i wychowały się u dobrych ludzi. Dwie córki wyszły już zamąż w Messynie, mają dobrych mężów. Cała rodzina myślała, że ojciec zginął. Odnaleziony staruszek gościł syna, dopóki jego okręt stał w porcie i przyrzekł jak najrychlej przybyć do Messyny, aby ucieszyć się odzyskanemi dziećmi, które już dawno opłakał.

Kobieta, która wydziela światło.

Medjolan. W miejscowości Pirano, pod Portorose, stwierdzono niezwykły wypadek świetlnego promieniowania ciała chorej, niejakiej Anny Monaro, leczącej się w miejscowym szpitalu na astmę. Wydzielanie silnego światła przez ciało chorej tylko w czasie jej snu było niejednokrotnie obserwowane przez miejscowych lekarzy, którzy nie znajdują dotychczas naukowego wyjaśnienia tego zjawiska.

Zagadka wywołuje coraz żywsze zainteresowanie w świecie uczonych. Żona rybaka opuściła przed kilkoma dniami szpital, gdyż — zdaniem lekarzy — czuła się już tak dobrze, że mogła powrócić do domu. Mąż lej po powrocie do domu nie skonstatował już u niej zjawiska promieniowania, które obserwowano kilkakrotnie w szpitalu.

Obecnie fakultet medyczny uniwersytetu w Rzymie zaprosił Annę Monaro, aby przybyła do stolicy Włoch i oddała się pod obserwację lekarzy w jednej z klinik uniwersyteckich. Anna Monaro zgodziła się na tę propozycję.

Pająk, który łowi ryby.

Dr. E. W. Hudger z amerykańskiego Muzeum of Natural History ogłasza ciekawe dane z życia pająków. Opowiada np. o pewnym pająku w gorących strefach Ameryki, który buduje w wodzie lejkowate sieci i chwyta w nie ryby.

Pewien pająk na Ukrainie w jamach napada na ropuchy.

Inne rodzaje pająków są wrogami jaszczurek, a nawet węży.

Pewien olbrzymi pająk Madagaskaru chwyta ptaki w koliste, jakby z sznurów tkane sieci i wysysa je, inny znów pająk wykrada pisklęta z gniazd.

W Indjach istnieją nawet pająki, żywiące się ssakami, a mianowicie szczurami.

Cała stocznia łupem płomieni. — 5 miljonów dolarów strat.

Nowy Jork. W jednej ze stoczni okrętowych w Broklinie wybuchł w czwartek wieczorem pożar, który z powodu sprzyjających warunków przybrał olbrzymie rozmiary, stając się największym pożarem, notowanym w Broklinie w ciągu ostatnich 20 lat.

Podczas akcji ratunkowej straciły życie 4 osoby, zaś 14-tu z pośród strażaków odniosło rany. Stocznia spłonęła doszczętnie, a szkody, wyrządzone przez pożar, oblicza się na 5 miljonów dolarów.

Nowe pokrzywdzenie duchowieństwa polskiego w Ameryce.

Ostatnio mianowano dwóch nowych biskupów dla Ameryki i księży polskich, jak zwykle, pominięto. W ten sposób 4-miljonowa Polonja, walcząca z trudem o utrzymanie swej egzystencji narodowej w Stanach Zjednoczonych i o utrzymanie jej poważniejszego miejsca w polityce krajowej, stale jest krzywdzona i zdaje sobie sprawę z tego, że nie osiągnie zwycięstwa i spełnienia swych zamiarów, jeżeli nie wywalczy dla siebie odpowiedniej liczby biskupów polskich i nie uzyska w kościelnej hierarchji w Ameryce odpowiedniej reprezentacji.

Z tego powodu zwracają się pisma polskie w Ameryce do duchowieństwa naszego, by ono obecnie zaprotestowało przeciwko tym ciągle je spotykającym upokorzeniom i stanęło w obronie obrażonych uczuć i ambicyj narodowych.